

Jak wybierać arbitrów



RADCA PRAWNY
DR MARCIN AŚLANOWICZ

Baker & McKenzie Krzyszowski i Wspólnicy sp.k.



ADW. KAMIL ZAWICKI

przewodniczący Sekcji Rozwiązywania Sporów Instytutu Allerhanda, Opiekun Merytoryczny II Polskiego Kongresu Sporów Sądowych, Mediacji i Arbitrażu 2014, Partner, KKG Kubas Kos Gaertner

Czy obowiązujące w Polsce zasady powoływania arbitrów w postępowaniu arbitrażowym odpowiadają standardom międzynarodowym?

Tak Co do zasady. W praktyce międzynarodowej dominuje klasyczny model konstytuowania składu zespołu orzekającego, w którym każdej ze stron postępowania przyznane jest prawo powołania jednego arbitra, którzy to arbitrzy wybierają następnie arbitra przewodniczącego. Odstępstwa od tego modelu przewidują jedynie nieliczne regulaminy stałych sądów arbitrażowych – przede wszystkim Regulamin ICC oraz Regulamin LCIA. Zgodnie z art. 1171 par. 1 kodeksu postępowania cywilnego strony mogą uzgodnić sposób powołania arbitrów. Szczegółowy tryb powoływania arbitrów w braku uzgodnienia stron przewiduje art. 1171 par. 2. W każdym z wariantów decydującą rolę w procesie kształtowania zespołu orzekającego (a przede wszystkim w wyborze arbitrów bocznych bądź arbitra jedynego) odgrywają strony postępowania, a dopiero w przypadku nieosiągnięcia przez nie zgody (gdy zgodny wybór jest wymagany), bądź też pasywności strony zobowiązanej do dokonania wyboru, prawo do nominacji przekazywane jest do sądu powszechnego.

Tak Obecne polskie zasady – zarówno regulacje kodeksowe, jak i regulaminy wiodących instytucji arbitrażowych, przykładowo SAKIG czy SA Lewiatan – odpowiadają założeniom Ustawy Modelowej (UNCITRAL Model Law z 1986, ze zmianami z roku 2006 r.), dającej w pierwszej kolejności prymat woli stron. Trzeba jednak pamiętać, że istnieje także, przynajmniej europejska, tendencja do zwiększonego wpływu stałych instytucji arbitrażowych na kwestie obsady panelu arbitrażowego. W łagodniejszej wersji, nienaruszającej z definicji autonomii woli stron, taki wpływ może przejawiać się np. koniecznością zatwierdzenia kandydata na arbitra przez organ instytucji arbitrażowej (np. art. 5 Swiss Rules 2012), w ostrzejszej, np. w wypadku ICC (art. 12 ICC Rules 2012) – szersze są możliwości nominacji przez sam sąd arbitrażowy. Oczywiście mówię tu o pewnych znakach charakterystycznych danej instytucji arbitrażowej, poprzez które można scharakteryzować jej ogólną koncepcję i filozofię organizacji arbitrażu, a nie o wszystkich wariantach szczegółowych przewidzianych w danym regulaminie.

Czy zasady te należy zmienić, uwzględniając większą rolę instytucji?

Tak Przede wszystkim zasadne byłoby przyznanie prawa nominacji arbitrów organom stałych sądów arbitrażowych lub sądom powszechnym. Do dyskusji pozostaje to, w jaki dokładnie sposób ukształtowane powinny zostać zasady powoływania arbitrów, tj. model, na podstawie którego wskazane jednostki dokonywałyby wyboru. Możliwe jest przyznanie organom nominacyjnym prawa wyboru według ich swobodnego uznania. Bardziej uzasadnione wydaje się jednak wprowadzenie pewnej (standardowej) formuły, według której nominacja arbitrów byłaby dokonywana. Formułą tą mógłby być tak wybór arbitrów do zespołu orzekającego w drodze losowania (np. spośród arbitrów wpisanych na listę danego sądu), jak i w drodze statystycznego wyznaczenia według określonej kolejności bądź też w dowolny inny, z góry zdefiniowany, sposób.

Nie Prymat autonomii woli stron w procedurze arbitrażowej to święte prawo arbitrażu. Moim zdaniem winien być on przy tym tak dalece autonomiczny od sądownictwa powszechnego, jak to tylko dopuszczają normy konstytucyjne i podstawowe standardy prawne, krajowe i międzynarodowe, akceptowane w krajach o ukształtowanym społeczeństwie obywatelskim. Przekazanie kompetencji do nominowania arbitrów sądom w każdej, a nie tylko zastępczej sytuacji (vide: art. 1172 k.p.c.), we wszystkich typach arbitrażu, zburzyłoby właściwie ukształtowany i dobrze funkcjonujący model. Z kolei przekazanie w całości kompetencji nominacyjnych organom instytucji arbitrażowych w przypadku arbitrażu instytucjonalnego, zaś sądom powszechnym w przypadku arbitrażu ad hoc, spowodowałoby powstanie arbitrażu dwóch prędkości, rządzonych zupełnie innymi regułami.

Czy ewentualne zmiany zasad powoływania arbitrów mogą przynieść korzyści?

Tak Zmiana zasad powoływania arbitrów spowodowałaby przede wszystkim zerwanie więzów psychologicznej zależności arbitra od strony postępowania lub jej pełnomocnika – co daje się niekiedy zauważyć w toku postępowań arbitrażowych. Zależność taka w skrajnych przypadkach przybierać może nawet u występującego arbitra poczucie powinności reprezentowania interesów strony, która dokonała powołania. Konsekwencją zmiany byłoby więc zwiększenie się stopnia niezależności i bezstronności arbitrów, a jednocześnie zwiększenie atrakcyjności arbitrażu dla uczestników obrotu.

Tak Choć nie o zmiany ustawowe powinno chodzić. To, do czego należy dążyć, to zwiększenie zaufania do instytucji arbitrażu – poprzez eliminowanie zjawisk niekorzystnych, np. sygnalizowanego niekiedy, wbrew wyraźnemu brzmieniu przepisów ustawowych i regulaminów arbitrażowych, utożsamiania się arbitra z interesem powołującej go strony. Da się to jednak – i moim zdaniem należy – zrobić w sposób ewolucyjny, poprzez dawanie stronom kilku wariantów rozwiązań. Inwencja w tym zakresie powinna jednak pozostać w rękach instytucji, a nie ustawodawcy.

Marcin Aślanowicz i Kamil Zawicki jako eksperci wezmą udział w II Polskim Kongresie Sporów Sądowych, Mediacji i Arbitrażu 2014, który odbędzie się 20 maja w Warszawie w hotelu Polonia Palace. Kongres organizuje Instytut Allerhanda. Szczegóły na: rozwiazywaniemsporow.allerhand.pl. DGP sprawuje patronat medialny nad tym wydarzeniem.